

**SZEF
PRÓBOWAŁ
PODNIĘĆ
DŁUGOPIS
I WYPADŁ
MU DYSK!**



KADO

Kierownik do pracownika:

**- Panie, pan wszystko robi powoli:
powoli pan myśli, powoli pisze, powoli
mówi, powoli się porusza!**

Czy jest coś, co robi pan szybko?

-Tak,szybko się męczę...

ooo

**Za lasem, nad rzeczką, mieszkało so-
bie stare małżeństwo. Dziadek i babcia.
Pewnego razu babcia mówi do dziadka.**

**- Dziadku, kupiłam ci nową kamizelkę,
bo ta stara jest już tak wytarta. Jutro
jest świętego Jana, to idź nad rzeczkę,
wykąp się i załóż nową.**

**Zrobił dziadek jak mówiła, ale wrócił
zasmucony.**

**- Zginęła mi ta nowa kamizelka - mówi
do babki.**

**- No trudno mówi babka. Na drugi rok
kupię ci nową.**

**Tak też się stało. Za rok dziadek wziął
nową kamizelkę i poszedł na świętego
Jana wykąpać się do rzeki. Wracając
już z daleka wykrzykuje z daleka.**

- Babka, babka kamizelka się znalazła.

- A gdzie była - pyta babka?

- A pod koszulą była!

ooo

**Siedzi przy stoliku stary pijak i na tale-
rzyku gania widelcem marynowanego
grzybka. Podchodzi barczysty facio,
bierze leżący obok nóż i nabija sobie
na niego tego grzybka. Wkłada do ust
i połyka. Pijak podnosi wzrok i pyta.**

- I co przeszedł?

- Przeszedł bo co?

- A mi się trzy razy wrócił.

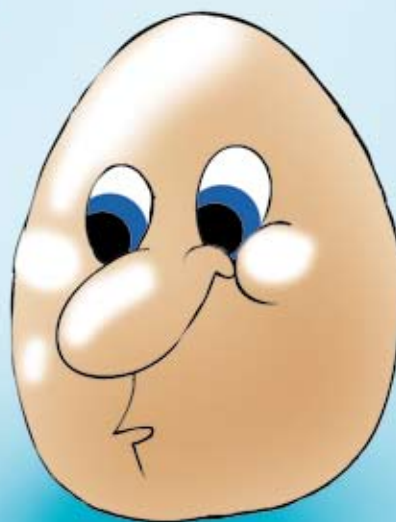
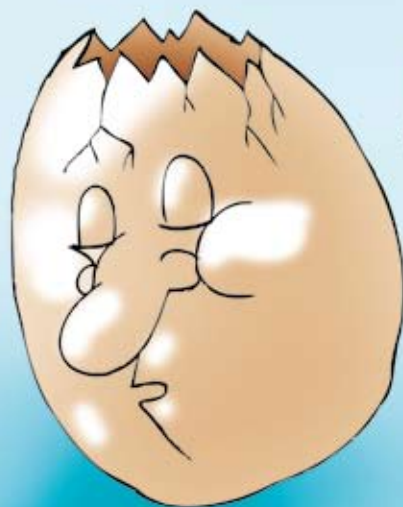
ooo

**Na egzaminie na prawo jazdy egzami-
nator pyta podstępnie:**

**- Co pani robi, jeżeli po przejecha-
niu pięciu kilometrów stwierdzi pani,
że zapomniała pani kluczyków?**

**- Zjadę na pobocze, włączę świa-
tła awaryjne, wysiądę z samochodu
i sprawdzę, co za matoł pchał mnie taki
kawał drogi.**

**CZUJĘ
SIĘ TAKI
ROZBITY...**



KADO

AFORYZMY:

- 1) Los jest ślepy, ale trafia bez pudła.
- 2) Miłość jest jak żmija - męczy, dusi, zabija ...
- 3) Mężczyzna jest jak przystanek - zawsze będzie następny.
- 4) Nic tak nie zatruwa powietrza jak rozkładająca się przyjaźń!
- 5) Nie bierz życia na serio - i tak nie wyjdiesz z niego żywy ...
- 6) Nie możesz zatrzymać żadnego dnia, ale możesz go nie stracić.
- 7) Nie trać głowy... ...mogą chcieć cię o nią skrócić.
- 8) Wykształcenie nie piwo - nie musi być pełne ...
- 9) Mężczyzna jest jak autobus zawsze będzie następny.
- 10) Świat bez kobiet byłby jak ogród bez kwiatów.

**EKSMITOWALI
MNIE Z BOROWIKA
DO ZWYKŁEGO
PSIUNA, BO NIE
OPŁACAŁEM
CZYN SZU !**



- Tata, jak przyszedłem na świat?
- No dobrze mój synu, kiedyś musie-
liśmy odbyć tę rozmowę: tata poznał
mamę na chatroomie.
- Później tata i mama spotkali się w cy-
berkafejce i w toalecie mama zechciała
zrobić kilka downloadów z taty memo-
ry stick'a.
- Jak tata był gotowy z uploadem za-
uważyliśmy, że nie zainstalowaliśmy
żadnego firewalla.
- Niestety, było już za późno żeby
naciśnąć „cancel” albo „escape”,
a potwierdzenie „Chcesz na pewno
ściągnąć plik?” już na początku ska-
sowaliśmy w opcjach „ustawienia”.
- Mamy antywirus już od dłuższego
nie był uaktualniany i nie poradził so-
bie z taty robakiem.
- Wiec nacisnęliśmy klawisz „Enter”
i mama otrzymała komunikat: „Przy-
puszczalny czas kopiowania 9 miesię-
cy”.

ooo

Facet przychodzi do baru z małą
małpką na ramieniu, zamawia drinka
i gdy pije, to małpka zaczyna skakać
po całym barze. Podkrada oliwki z baru
i je zjada. Następnie bierze pokrojone
cytryny i je również pałaszuje, potem
wskakuje na stół bilardowy bierze jed-
ną bilę i ku zdumieniu wszystkich ja-
koś ją połyka.

Barman krzyczy do faceta:

- Widział pan co zrobiła pańska mał-
pa?!

- Nie, co?

- Właśnie zjadła jedną bilę z mojego
stołu bilardowego!

- Taa, to mnie nie dziwi, ona je wszyst-
ko w zasięgu wzroku, łajdaczka.

Przepraszam, zapłacę za wszystko.
Gościu kończy drinka, płaci i wychodzi
z małpką.

Dwa tygodnie później znowu przy-
chodzi do tego samego baru, z małpką
na ramieniu, zamawia drinka a małpa
zaczyna znowu hasać po barze. Kiedy
kończy drinka, małpka znajduje wi-
sienkę na talerzyku. Bierze ją, wsadza